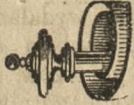


OPIEKUN KATOLICKI

N^o 52.



dawniej „Gazeta Górnośląska.”



Rok XIV.

Bytom (Beuthen O.S.) dn. 9 lipca 1887.

„Opiekun Katolicki” wychodzi co środę i sobotę.
Przedpłatą kwartalną wynosi na pocztach jak i dla miejscowych 1 markę; w Austrii z przesyłką 75 cent.; w Ameryce 1/2 dolara.
Listy nadsyłać należy franko pod adresem: Redakcyja lub Ekspedycyja „Opiekuna Katolickiego” w Bytomiu (Beuthen O.S.) Dyngosstrasse 27.
Za ogłoszenia płaci się od wiersza petytowego lub zajętego miejsca 20 fen.

Ogłoszenia przyjmuje Ekspedycyja w miejscu, jako też i w Wrocławiu Rudolf Mosse oraz Haasenstein & Vogler w Berlinie i Hamburgu. — W Warszawie Rajchman i Frenkler, ulica Senatorska Nr. 18. — W Frankfurcie n. M. Daube & Co. — W Paryżu i na całą Francją A. Sławiński Paris, Rue Véseléy Nr. 3.
Rękopisma nadesłane Redakcyi nie zwracają się, lecz bywają niszczone.

Można jeszcze zapisywać sobie na pocztach i w agencjach naszych

„Opiekuna Katolickiego” który na kwartał kosztuje tylko 1 markę.

Bytom dn. 8 lipca.

O pobycie Arcyksięcia Rudolfa w Galicyi pisze stara „Presse”:

„Uroczystości krakowskie itp. stanowią jeden nieprzerwany szereg świetnych dowodów patriotyzmu i przywiązania do tronu.

Hołdy, jakie składają wszystkie warstwy ludności parze cesarzewiczowskiej, pochodzą z głębi serca i dają w podniosły sposób wyraz uczuciom miłości i wdzięczności dla rodziny cesarskiej. Doniosłe są słowa zamienione między Następcą Tronu a reprezentantami galicyjskiej ludności. Bije z nich świadomość i przekonanie, że pomiędzy tronem a krajem istnieje stosunek ugruntowany na sympatyach cesarza, które przeszły w równą mierze także na Następcę Tronu, dla tego kraju i w niezruszonej wierności jego mieszkańców dla domu panującego.”

„III. Wiener Extrablatt” zauważa: Pobyt Arcyksiężęcej pary w Galicyi zyskuje coraz bardziej ustrój wielkiej, narodowej uro-

Powieść górnicza.

II.

Górnik Rak musiał wszystkie swe siły łożyć i nawet często dwie szychty porząd pracować, aby przy ówczesnych małych zarobkach i drogich cenach żywności, liczną swą familią używić. Stegar, znając jego biedę, zlitował się nad nim i dał go do roboty nowego szybu, gdzie najlepsze były zarobki. Lecz przy tej robocie było bardzo mokro, ponieważ przez skały dobywało się wiele źródeł, a Rak, nie mogąc sobie kupić flanelowego ubioru, któryby go ochronił przed zaziębnieniem, wnet się rozchorował. Przez wiele więc tygodni leżał na tyfus.

Przez to popadła jego rodzina w największą nędzę. Co prawda, to jego żona prała i prasowała i oprócz tego też i gdzieindziej zarabiała, lecz mając jeszcze małe dzieci, niemogła się często z domu wydalić. Dla tego że jej zarobek był bardzo mały, wreszcie zniewoloną była najstarsze dzieci — chłopaka i dwie dziewczynki postać na żeber, aby u miłosiernych ludzi uprosić wsparcie.

Po niejakim atoli czasie Rak powrócił do zdrowia. Co prawda jeszcze nie nabył dawniejszej swej siły, lecz w obec nędzy jego rodziny cóż miał czynić, jak tylko po staremu udać się do pracy! Czy miał on jeszcze i nadal tem się martwić że jego rodzina z żebractwa się żywi? **Broń Boże!** będąc rzetelnym i poczciwym górni-

czystości radosnej, w której ludność całego kraju z szczerem zapałem bierze udział. Każde sprawozdanie przynosi nowe szczegóły o prawdziwie podniosłych objawach wierniej miłości i przywiązania, z jakimi się spotyka Najdostojniejsza Para wśród wszystkich warstw ludności. Przy tych wszystkich manifestacjach zasługuje szczególnie na podniesienie ten zasadniczy charakter, iż manifestacje te były wypływem głęboko odczutej wdzięczności dla dostojnej osoby Ojca Arcyksięcia Rudolfa. — Z uroczystych powitań, przemów i toastów, poświęconej arcyksiężęcej Parze, widocznym było, iż obok uprawnionego zapału dla obecnego Syna, panującym uczuciem był hołd dla nieobecnego Ojca.

„Fremdenblatt” podnosi z szczególnym naciskiem przemówienie Arcyksięcia w Akademii Umiejętności, uznanie naukowej i literackiej pracy tej Akademii i życzenie rozwoju polskiego języka i literatury.

„Politik” zaznacza, iż przyjęcie Arcyksięstwa w stariej stolicy Jagiellonów, wychodzi daleko po za zwyczaj podobnych urzędowych uroczystości. W przyjęciu nie było nic sztucznego; był to w istocie objaw prawdziwej radości wiernego ludu; płynął on z serca i dla tego z pewnością do serca przemówi.

Roczne walne zebranie „Westy”.

Na malej sali bazarowej w Poznaniu odbyło się w z. sobotę zwyczajne roczne zebranie „Westy”

kiem, starał się najprzód o innych, a naostatek dopiero myślał o sobie. Prosząc Pana Boga serdecznie o pomoc, udał się znów do pracy z ochotą, lecz ze słabą siłą. Dla tego że niewystarczała takowa przy ciężkiej pracy, więc sobie można wyobrazić, że zdrowie jego znów upadało, a Rak stał się zupełnie do pracy niezdatnym. To przekonanie wprawilo go w tak opłakany stan, że ufność do Boga i ludzi utracił. A to zwątpienie doszło do tego stopnia, że jednego razu do szybu wskoczył i tym sposobem swemu biednemu życiu przedwczesny koniec położył.

Z tej przyczyny najstarszy syn Raka, imieniem Bruno, zaledwie 15 lat stary, był zniewolony udać się do pracy, aby przynajmniej nieco biedzie zapobiedz, pomimo że będąc subtelnej postaci, słabe jeszcze miał siły.

Stary Stegar, który już ojcu chciał przyjść w pomoc, przyjął go za ślepra. Lecz cóż słaby chłopak mógł zarobić? Zaledwo czwartą część zdołał tyle wozów odwieźć, ile jego koledzy, a dla tego hajerzy, niemając względu na niego, lajali; a chociaż chętnie i wszystkich sił dołożył, nie był w stanie nader dla niego ciężkiej pracy podolać, i wiele razy nawet upadł za ciężko naładowanym wózkiem, który popychał. Uskarżyć się przed stegarem i prosić go o lżejszą pracę nie śmiał, obawiając się, aby tenże niemyślał, że nie ma chęci do pracy.

Jednego dnia siedział w środku podziemnego ganku przy swoim wozyku, spocony i zmęczony a zaczawszy nad swą niedolą żewnie płakać, dostrzegł ku niemu idącego, dotąd niewidzianego i

pod przewodnictwem prezesa Rady zawiadowczej, p. Hipolita Turny z Objezierza i w obecności asesora rejencyjnego, p. Hellmanna, jako zastępcy komisarza rządowego „Westy”. Walne zebranie odebrało od Dyrekcyi sprawozdanie z czynności roku ubiegłego i ze stanu Banku oraz udzieliło zarządowi pokwitowanie generalne na wniosek komisji rewizyjnej. Następnie dokonało zebranie wyboru uzupełniającego Radę zawiadowczą i wybrało ponownie p. Lewandowskiego z Jezewa, który miał ustąpić z Rady na mocy starszeństwa w urzędowaniu. Na członków rocznej komisji rewizyjnej obrano powtórnie panów dr. Jarnatowskiego, B. Leitgebra i Stanisława Olyńskiego, a na ich zastępców pp. Stanisława Orłowskiego i Emila Karlińskiego. Walne zebranie zakończyło się odczytaniem i podpisaniem protokołu notaryalnego, który prowadził rzecznik i notaryusz p. Jazdzewski.

Obrachunek za rok zeszyły przedstawia we wszystkich kierunkach działań Banku znaczny z roku na rok postęp i stały rozrost tej użytecznej instytucyi.

W ciągu roku obrachunkowego przybyło nowych wniosków o zabezpieczenia 1181 na 2,321,400 marek sumy zabezpieczonej, a wraz z wnioskami przejętymi z roku poprzedzającego było w roku 1886 do załatwienia 1238 wniosków z sumą zabezpieczoną 2,450,350 mr. Nowych polis wygotowano w ciągu roku obrachunkowego 989 na 1,964,300 mr. sumy zabezpieczonej, stan zaś prawomocnych zabezpieczeń podniósł się w końcu r. 1886 na 5077 polis z sumą zabezpieczoną 10,026,188 marek w stosunku do 4,857 polis z sumą zabezpieczoną 9,680,373 mr. w roku 1885.

Śmiertelność pomiędzy zabezpieczonemi spowodowała wydatek 102,450 po 60ciu członkach, była jednakże, równie jak we wszystkich latach

zupełnie obcego górnika który go łagodnym głosem za pytał:

„Dla czego płaczesz, mój malcze? Czy ci praca za przykra? Może, żebyś wolał ryby łowić lub ptaki chwytac! Czy tak?”

„O nie” odparł Bruno, „ja chętnie pracuje, ze serca chętnie, nawet i w takim razie jak obecnie, gdzie upadam z wysilenia. Lecz z powodu braku wystarczających sił do pracy i za małego zarobku, tak że matka z resztą dzieci głód muszą cierpieć, często mi lzy zalewają oczy. O mój Boże, dla czego ja nie jestem tak silny, jak dradzy śleprowie, którzy bez wielkiego natężania swą pracę wykonywają! Dla czego jestem tak słaby, że zaledwie zdołam tyle zarobić, ile na ołój potrzebuję!”

„Czyście tak bardzo ubodzy?” zapytał nieznamy górnik.

„Tak jest!” odpowiedział Bruno. „Mój ojciec, złożony długą chorobą, nie był w stanie zarobić na utrzymanie rodziny, i przed niedawnym czasem z rozpaczy położył koniec swojemu biednemu życiu. Ja więc, będąc najstarszym z pozostałych dzieci, pragnę szczerze na jego miejscu starać się o utrzymanie pozostałej rodziny. Już od dawnego czasu nie byliśmy w stanie zapłacić komornego, a dotąd tak cierpliwy i dobry gospodarz zaczyna nam grozić wyrzuceniem nas z domu, skoro przynajmniej części nie zapłacimy. Lecz skądże mamy wziąć, gdyż nie mamy ani tyle, ile na chleb potrzeba? O miłosierny Boże! wysłuchaj już naszej prośby, chroń nas od

poprzedzających, znacznie korzystniejszą od obrachunkowej, podług której spodziewać się należało 69 wypadków śmierci na 138,237 mr. sumy zabezpieczonej.

Dochody ze składek, procentów itd., podniosły się na 368,914 marek. Z dochodów tych pokryła dyrekcja wszystkie bieżące wydatki, niemniej wypłacono za polisy unieważnione 21,458 mr. i odstawiono statutem przepisana rezerwę składkową, która podniosła się przez to na 843,897 mr. — a nadto mimo większy wydatek na śmiertelność pozostało jeszcze 10,201 przewyżki stanowiącej czysty zysk roku zeszłego.

Fundusze Banku procent przynoszące podniosły się w roku 1886 z 526,003 mr. 594,519 mr. czyli o 68,561. Z takowych umieszczonych było: 304,000 mr. na pupilarnie pewnych hipotekach, 87,000 w 4% listach zastawnych i 135,000 mr. w pożyczkach na polisy członkom towarzystwa udzielonych. Cały zaś majątek towarzystwa wzrósł o ca. 80,000 i wynosił z końcem roku obrachunkowego 1,164,367.

Za miarę dobroczynnego działania „Westy,“ może posłużyć ta okoliczność, iż użyteczna ta instytucja wypłaciła od roku 1874 po koniec roku 1886 po 458 zmarłych 868,430 marek kapitałów zabezpieczonych!

Przegląd polityczny.

NIEMCY.

Berlin. Gazety tutejsze, a na ich czele półurzędowe toczą dalej przeciwko Rosji wojnę na papierze i zaklinają kapitalistów niemieckich, aby pieniądze swych nie umieszczali w rosyjskich papierach wartościowych, chociaż one daleko wyższy przynoszą ich posiadaczom procent od państwowych papierów niemieckich.

Jako okoliczność zdolną odstraszyć Niemców od nabywania rosyjskich papierów wartościowych, przytaczają półurzędowe gazety niemieckie szczególnie to, że Rosya zostaje w tak opłakanych stosunkach finansowych, iż z własnych dochodów już od dawnego czasu nie może opłacić procentów od pożyczek, zaciągniętych za granicą i dla tego na cel ten zmuszoną jest zaciągać coraz to nowe pożyczki.

Przestroga taka, i zdaniem naszym, obecnie przychodzi o wiele za późno kiedy w rękach kapitalistów niemieckich znajduje się już za jakie 1000 milionów marek rosyjskich papierów wartościowych.

— Z Berlina donoszą, że cło wchodowe na bawelnę w Rosji ma być podniesione z 45 na 90 kopiejek.

— „Nord. Allg. Ztg.“ donosi, że z osiągniętych w roku etatowym 1886/7 cel od zboża i bydła pozostanie, oprócz 15 milionów marek, które w kasie państwa pozostaną, rozdzielonych na mocy

rozpaczy, jakiej już ojciec uległ, a udzieli mi siły i chęci do dalszej pracy!“

Z temi słowy chciał Bruno powstać, aby wózek dalej posuwać; lecz nieznamomy hajer naciął go na dawne miejsce, aby siedział, i rzekł do niego:

„Chcę ci w twojej pracy dopomódz, że zarobisz dziesięć razy tyle jak twój koledzy, ale za to żądam innej od ciebie usługi: Codziennie musisz się podzielić ze mną twym chlebem i przysiądź, że nigdy i nikomu pod żadnym warunkiem nie powiesz o uczynionem przymierzu, albowiem masz wiedzieć że jestem skarbnikiem.

Może być, że inny chłopak w miejscu Brunna, po takiej wiadomości ze strachu by zemdleł; lecz on dostrzegł w tém tylko zrządzenie Boskie. Był teraz przekonany, że Pan Bóg już jego prośby wysłuchał, a w duchu sobie wyobraził, że jego matka i siostry nie będą potrzebowały dalekiej głodu i zimna cierpieć, lecz przeciwnie, szczęśliwe życie prowadzić. Dla tego bez długiego namysłu odpowiedział:

„Przysięgam, że nigdy i pod żadnym warunkiem, nikomu nie zdradzę, że ty wielmożny duchu, jesteś moją pomocą i niby aniołem, niedołą od naszego domu odsuwającym. Skorobym słowa niedotrzymał, wtenczas pozostanę w twojej mocy, podrzyj mnie w sztuki, na znak, że niewdzięczności i niedotrzymania słowa nie cierpisz!“

„Słusznie mówisz, mój synu!“ odparł skarbnik, „a teraz chodź, zaczniemy wspólnie pracować; chcę ci pomoc ładować i odwozić. Oprócz

prawa Huenego 6180112 mrk. Z tego otrzymują Prusy wschodnie 349821 mrk. Prusy zachodnie 259510 mrk. Berlin 488997 mrk. Brandenburgia 493608 mrk. Pomorze 335241 mrk. Poznańskie 309363 mrk. Śląsk 788569 mrk. Prowincja saska 613528 mrk. Szlezwig-Holsztyn 351757 mrk. Hannover 333007 mrk. Westfalia 431411 mrk. Hessen-Nassau 361981 mrk. Prowincja nadreńska 889243 mrk. Hohenzollern 13591 mrk.

W Minden we Westfalii przy robotach ziemnych zajęta jest bardzo wielka liczba naszych rodaków, którzy po większej części z Prus Zachodnich dali się namówić niesumiennym agentom, obiecującym im złote góry.

Między innymi rzeczami żaręczali im, że otrzymają tam oprócz dobrej zapłaty także wolne pomieszkanie i żywność bezpłatną.

Wszystko okazało się bezczelnem kłamstwem obliczonem widocznie na to, żeby naszych poczciwców nakłonić do takiej dalekiej podróży. Bo gdy stanęli w miejscu, sami musieli się żywić i w dodatku bardzo drogie płacić komorne, tak, iż ze zapłaty tygodniowej zaledwo zdołają wyżyć i opędzić najgwałtowniejsze swe potrzeby, a o oszczędzeniu sobie chociażby tylko kilku groszy wcale nie może być mowy.

Skutkiem tego nasze wiarusy porzucili robotę, ponieważ zostali oszukani przez agentów i slychać, że prokuratora zaczęła wglądać w tę sprawę, zamierzając tymże agentom wytoczyć proces o obalamucenie poczciwych ludzi przez fałszywe opisy i korzyści, które nigdy nie miały się ziścić!

Byłby czas wielki, aby tym zwodzicielom prokurator dał taką nauczkę, iżby na zawsze porzestali haniebnego swego rzemiosła.

AUSTRYA.

Wiedeń. Całe ministerstwo austriackie odbyło wspólne posiedzenie, na którym zastanawiano się nad tem, czyby nie można obecnie znieść zakazu wyprowadzania koni z Austrii.

Narada ta ten miała skutek, że na wniosek ministra wojny zakazu samego tymczasowo się nie zniesie zupełnie, ale dla interesentów dozwoli się pewnych ulg.

Wiadomości miejscowe i potoczne.

Bytom. Jak nam donoszą z różnych stron Górnego Ślązka, to w skutek pięknej w ostatnim czasie pogody, zbiór siana był piękny i dobry, a także i urodzaje obiecują pomyślny plon; co daj Boże!

— Dnia 6 lipca rozstał się z Bytomiem szary kapłan ks. Klein, udając się jako proboszcz do Sierakowa. Przy odjeździe zebrała się na dworcu kolei żelaznej wielka liczba parafian i duchowieństwo. Gdy ks. Klein wszedł do wa-

ciebie jestem dla wszystkich innych niewidzialnym, dla tego niepotrzebujesz mieć obawy!“

Co to teraz była za ucieszna jazda! Wózek niby w powietrzu latał po ganku, tak że chłopakowi w początku aż tchu brakło; lecz długo nietrwało, to zdawało mu się, że posiada siłę dorosłego mężczyzny.

Gdy się powrócił na miejsce ładowania, to ani on ani hajerzy niespodzieli się, jak wózek był pełny, a znów niby na akrydyłach odlatował, podobnie do lekkiego wózka dziecinskiego.

Takim sposobem wykonywał „słaby i mały Bruno“ od dnia do dnia swą pracę. Lecz ponieważ hajerzy nie byli w stanie tyle ukopać, ile Bruno mógł odwieść, dla tego dał go stegar do drugiego, a wkrótce i do trzeciego przodku, tak, odtąd z trzech pracował, a ponieważ wszędzie jeszcze raz tyle pracy wykonywał jak najsiłniejszy, dla tego był jego zarobek sześć razy tak wielki. Skarbnik wszędzie mu szczerze pomagał, a Bruno podzielał się z nim swoim z domu przyniesionym chlebem.

Jak się można domyśleć, był zarobek naszego ślepra nadzwyczaj wielki. Na jeden raz wzięta w jego domu bieda koniec. Nietylko, że potrafił zaległe komorne odpłacić, lecz i matce tyle wręczył, że mogła lepsze i pożywniejsze strawy przyrządzać. Oszczędna matka potrafiła w następnych miesiącach tyle odłożyć, że jeszcze zupełnie dwóch lat nie upłynęło, a byli w stanie kupić ów domek, w którym dotąd na komornem byli, i zarazem kawalek roli do niego.

(Dokończenie nastąpi.)

gonu, rozległ się wykrzyk „Niech żyje!“ Biedni utracili tu wielkiego dobroczyńcę.

— Zwraca się uwagę na nowy sposób wypalania na szkle nazwisk, monogramów itp. u p. G. Paesler w Bytomiu, jak w ogłoszeniu. Cena o połowę tańsza, aniżeli wyrzynanie. Z tej wiadomości korzystać wiele mogą oberzysci, jak i każdy inny, czy to dla siebie, lub gdy komuś chce zrobić prezent.

□ Królewska Huta. Tutejsza „Königst. Ztg.“ donosi, że w sąsiedniej Polsce na dobre rozpoczęły się wydalania poddanych niemieckich. W Niwce, zeszłego czwartku wydalili z roboty 60 niem. górników, na kopalni „Saturno“ 100 górnośląskich górników, i to bez poprzedniego wypowiedzenia. Pracujący w hutach w pasie pogranicznym tego samego spodziewają się losu.

× Kochłowice. Rozchodzi się pogłoska, że dzieci bawiące się zapalkami w stodole, stały się przyczyną ostatniego pożaru.

& Mystowice. Doniesienie wykazuje, iż nadto jasno, że ostatni ukaz o cudzoziemcach głównie, jeżeli nie wyłącznie wymierzony jest przeciwko Niemcom, a w szczególności przeciw poddanym pruskim.

Przed kilku dniami dwom handlarzom władze rosyjskie nakazały wynosić się z kraju, ale gdy ci powołali się na swe paszporta, stwierdzające, że są poddanymi austriackimi, chociaż językiem ich ojczystym jest niemiecki, rozkaz wydany natychmiast cofnięto i owym handlarzom dozwolono nietylko pozostać w kraju, ale zajmować się dalej swym procederem bez wszelkiej przeszkody.

Wypadek ten posłużyć może za dowód niezbity, kogo Moskale uważają za „cudzoziemców“, których pragną się pozbyć.

— Adwokat i notaryusz p. Antoni Oderski z Kupp, otrzymał potwierdzenie na burmistrza miasta naszego.

Śpiewka

pracowitych dziewczyn.

(Mel: Jestem sobie robotnikiem.)

Jestem sobie dziś dziewczeczka,
Niby różyczka.
Rozwijając się z młodości,
W pracowitości.
Z młodu praca jest trudna,
Lecz że wszystkim potrzebna,
Ta myśl żem każdemu miłą,
Wzmacnia mnie siłą.

Chociaż jeszcze słabe ręce,
Moje dziewczęce,
Chęć do pracy i pilności
Zwalcza przykrości.
Z młodu praca i t. d.

Pracy się nie trzeba wstydzić,
Ni się nią brzydzić.
Czy to w domu, czy na dworze,
Pełnić ją szcześnie.
Z młodu praca i t. d.

Bo dziewczynka pracowita,
Szczęściem zakwita.
Gdy się modli i pracuje,
Bóg ją miłuje.
Z młodu praca i t. d.

Gdy będziem pilnie pracować,
Boga miłować.
Bóg nam też pobłogosławi,
Pociech nabawi.
Z młodu praca i t. d.

Kto od młodu nie pracuje,
Tylko próżnuje,
Temu Bóg nie błogosławi,
Bieda go zdławi.
Z młodu praca i t. d.

Wy matusie dobrze wiecie,
Co córki macie,
Że te wszystkim są miłemi,
Co są pilnemi.
Bo kto z młodu pracuje,
W starości nie żaluje,
Co tu w życiu potrzebuje,
W to obfituje. J. L.

× Pszczyna, [dnia 4 lipca. Dziś osadzony tu został szkolny chłopiec z Lendzina na 3 miesiące więzienia, za pobicie swego szkolnego kolegi pantoflem po głowie, że w skutek tego śmierć nastąpiła.

• Nysa. Jedna tu dla nas z ważnych spraw, był wniosek ks. Engel i rozprawy, o nauce religii w języku ojczystym, który jednogłośnie przyjęty został.

(Wrocław. Jedna z tutejszych gazet donosi, że wstąpienie na tron księcia Biskupa wrocławskiego dr. Georga Koppa, ma nastąpić z końcem tego miesiąca.

+ Bieruń, 3 lipca. Dziś po południu srożyła się tu burza. Piorun uderzył w dom Kutz'a w sąsiedniej Kapani i zamienił w popiół, oprócz tego jeszcze dwa sąsiednie gospodarstwa. Wszyscy nie byli zabezpieczeni. Z pomocą pospieszyła straż ogniowa z Oświęcima, oddalona z tąd o 10 kilometrów. W okolicy także kilka razy uderzył piorun, lecz na szczęście bez większej szkody.

Rozmaitości.

Precz z tytoniem! W tych dniach miasto Tanger zostało wczesnym rankiem zaalarmowane strzałami artylerji, zapowiedziano przytem mieszkańcom, że po rannych modlitwach zostanie, przed wszystkimi maczetami odczytany dekret sultana Marokańskiego. Lud udał się tłumnie na wyznaczone miejsce i z wielkim smutkiem i boleścią dowiedział się, że dekret sultana zabrania najsurowiej kupna lub sprzedaży tytoniu, tabaki i kief, czyli rodzaju opium afrykańskiego, który nadzwyczaj bywa miły w używaniu, sprowadza rozkoszną choć krótko trwałą biogość, ale też z czasem staje się przyczyną zupełnego ogłupienia. Sultana kazał ogłosić, że zrzeka się wspaniałomyślnie dochodu trafik i że ukaże należycie każdego, kto by śmiał sprzeciwić się jego rozporządzeniu. Wkrótce okazało się, że sultana nie na żart wydał ową preklamację. W kilka godzin po ogłoszeniu dekretu, dwaj żołnierze, którzy palili „kief“ zostali uwięzieni i w kajdany okuci. Kilku mieszkańców, którzy nie byli obecni przy czytaniu dekretu, a nie chcieli wierzyć choć ich przestrzegano, wątpiąc by sultana okazał się tak surowym i zabronił im tych rozkoszy, zostali także ujęci przez policję i skazani na bastonadę. Wszystkie sklepy w których sprzedawano roślinę Nikot, zostały natychmiast zamknięte, a wielka ilość kiefu, uroczystie spalona została na środku rynku. Uorganizowano pochody malców, którzy spacerowali po mieście, mając na długich kijach pozaczepiane chustki, nasiąknięte tabaką, któremi jak na igraszkę potrzaskali przed nosami przechodniów, wysławiając przytem mądrość i sprawiedliwość dekretu sultana. Na gorliwsi palacze, którzy nie mogli tak szybko pozbyć się swojej nawyczki, zostali odarci z sukien, przywiązani do osłów, z twarzą zwróconą do ogona tych zwierząt i pędzeni w ten sposób przez miasto, a za nimi postępowali urzędnicy, chłoszcząc ich bez litości. Precz z tytoniem!

Precz z nargilą! Sultan marokański przypomniał sobie tradycję koranu, który nie pozwala używać tytoniu, ani podobnych narkotyków. W istocie tytoni nie istniał jeszcze za czasów Machometa, ale należy bez zaprzeczania do tych narkotyków, których używania religia Machometa stanowczo swoim wyznawcom zabrania.

Syn królewski... cieślą. Król kameruński, Bell, zachwycony ciesielskimi robotami, wykonanymi przy budowie jego pałaców afrykańskich przez pracowników firmy Franciszka Schidta z Altony zaprzagnął najstarszego swego syna, Alfreda, wyuczyć tego rzemiosła i zawarł w tym celu czteroletni kontrakt ze wspomnianą firmą. Następca tronu kameruńskiego przybył właśnie w tych dniach do Altony, wraz z trzema rówieśnikami, synami dygnitarzy „królewskiego“ dworu i rozpoczął praktykę ciesielską we wspomnianym zakładzie. Nauka trwać ma cztery lata, w ciągu których król Bell, prócz umówionej opłaty ponosić będzie wszelkie koszty przywożonego utrzymania wszystkich czterech terminatorów. Oprócz zarządu fabryki czuwać będzie nad młodym księciem jego guwerner, Niemiec, nazwiskiem v. Soden. Książę Alfred Bell liczy obecnie lat 16, jest dość inteligentny, umie cokolwiek czytać i pisać, a z języków posiada angielski i niemiecki. Nazwiska jego towarzyszy opiekują: Etuman Mungu, Etuman Ekwala i Ekwa Monsu. Rodzice ich pozwolili panu Soden wyuczyć synów także sztuki pisania i czytania.

Zaprowadzenie kolei żelaznych. Francuzki dziennik „Annales industrielles“, podaje daty zaprowadzenia kolei żelaznych w następujących krajach:

Anglia	27 września	1825
Austria	30 —	1828
Francya	1 październ.	1828
Stany Zjednoczone	28 grudnia	1829
Belgia	3 maja	1833
Niemcy	7 grudnia	1835
Rosya	4 kwietnia	1838
Włochy	—	wrzesnia 1839
Szwajcarya	15 lipca	1844
Hiszpania	24 paździer.	1848
Kanada	—	maja 1850
Mekeyko	—	1850
Peru	—	1850
Szwecya	—	1851
Indye	18 kwietnia	1853
Norwegia	—	lipca 1853
Portugalia	—	1854
Brazylia	21 kwietnia	1854
Victoria (Australia)	14 września	1854
Kolumbia	28 stycznia	1855
Egipt	25 —	1856
Turcya	4 paździer.	1860

Zaprowadzono zatem koleje we wszystkich krajach przeszło 25 lat, a w 7 już przeszło 50 lat.

Wiedeńskim fabrykantom kapeluszy kobiecych wielki uszczerbek robity sprowadzane kapelusze Manilla i Yokohama dla swej wielkiej taniości. Aby się pozbyć tej konkurencji, zakupili wszystkie zapasy gotowe tych kapeluszy i porozdziela-

li je za darmo pomiędzy wszystkie zamiataczki ulic. Odtąd żadna panna wiedeńska ani pani takiego kapelusza nie wzięła na głowę, a fabrykauci dopięli celu.

Próba złota. Najłatwiej wypróbować złoto tym sposobem, iż pociera się mniemane złoto o krzemień tak, aby ślad został świecący, peczem zapala się zapalkę nie szwedzką, lecz siarkową i płomień przysuwa do tego śladu metalu na krzemieniu. Jeśli złoto jest czyste w przedmiocie poddanym badaniu, wtedy kreska złota zostaje bez zmiany, jeśli zaś złota nie było tylko metalu złota na pozór podobny, to ta kreska od płomienia siarczanego zniknie zupełnie.

ŻARTY.

** Kłótnia między kochankami, to mała chmurka kilka łez, tak jak parę kropeł deszczu padnie, słońce zaś świeci, i już na czole pogoda jaśnieje. —

— Kłótnia w małżeństwie, to przemijająca burza, czasem z grzmotami i błyskawicą połączona; lecz skoro słońce zabłyśnie i siły pokrzepi, na ów czas mąż i żona jak po odbytej podróży miło się witają. —

— Lecz kłótnia między kobietami, to rewolucya żywiołów, błyskawica jedna po drugiej, piorun po piorunie, ulewa, grzmoty, grad, trzęsienie ziemi i ryk wichrów. Chmury się rozeszły, burza minęła, ale z daleka jeszcze grzmi, błyska się i echo ponure z chmur o uszy nam się odbija. —

** Plato powiedział: że człowiek jest wozem, namiętności jego końmi, a rozum woźnicą. —

** Oddalmy chorobę od ciała, nieumiejętność od duszy, występki od chęci, nieporządek od namiętności i kłótnie domowe od chaty, a nikomu się tu żyć nie przykrzy. —

** Z małej rzeczy najczęściej wielki hałas powstaje. I tak: niech przez jedno podwórze przebiegnie kot, pies spostrzegłszy go zrywa się i szczeka. Tym szczekaniem obudzony pies sąsiada, zaczyna także szczekać, a wkrótce w całej wsi wszystkie psy szczekają; dla czego? — że kot przebiegł przez jedno podwórze. — Niestety, bardzo często to samo i między ludźmi się dzieje. —

** Stare czasy dobre, stare prawa dobre, stare wino dobre, a nawet stara słonina dobra — ale stara baba — brrr. —

Polecenie z własnego doświadczenia. — Biała. Pozwalam sobie Mu donieść, że miód ziółkowy dla zdrowia p. Lücka z Kolobrzega przeciw kaszlu, chrypcy, piersiowym i płucnym cierpieniom tak wyborne skutki wyświadcza, że było to nad moje oczekiwania. Uważam więc za obowiązek Jego miód ziółkowy jak i dr. Fernest'a esencją życia przy każdej sposobności jak najgoręcej polecić. Joh. Ernst.

Do dostania w składach podawanych od czasu do czasu.

■ Każdemu cierpiącemu na epilepsję, padaczkę, kurcze i cierpienia nerwowe, poleca się bardzo sławny środek leczniczy p. D. Mahler, z Hanoweru. Niechże się więc każdy cierpiący na powyższe choroby uda z pełnem zaufaniem do wzmiarkowanego pana, a wielu znajdzie pomoc i ratunek, może już często w rozpaczających wypadkach. Po listownem nadesłaniu opisu dokładnie choroby, prześle p. D. Mahler ów środek, czyli lekarstwo, zaraz przez pocztę i sposób użycia.

Bardzo wiele osób, którzy na te choroby długie lata cierpieli i jako nieuleczalni zostali z kąd inąd opuszczeni, to przez tenże środek w 3 dniach trwale uleczani zostali.

Nasz wielki skład obrazów i handel artystyczny znajduje się teraz

we własnym domu,

na Krakowskiej ulicy Nr. 29, obok szpitala św. Ducha.

Bracia Paweł i Em. Lubecy, Bytom.

Przeniesienie składu!

Niniejszem podaję uniżenie do wiadomości, że z dniem dzisiejszym mój

skład sukna itp.

przeniosłem do mego własnego domu, o wiele obszerniejszego i wygodniejszego lokalu na

ulicy gllwłokłej nr. 36,

naprzeciw dotychczasowego.

Bytom, dnia 1. lipca 1887..

J. J. Friemel, skład sukna.
(właściciel Adolf Friemel.)

! Żadna wyprzedaż!

! Żadna wyprzedaż!

Szanownej Publiczności Bytomia i okolicy polecam mój skład gotowych

ubiorów dla mężczyzn i chłopców różnego gatunku jak i sukna, korty itp. tylko w dobrych gatunkach. — Zamówienia według miary wykonywają się jak najakuratniej i jak najtaniej. — Skora i rzetelna usługa.

Bytom, Emanuel Böhm,
naprzeciw star. farn. kościoła. (Katolik).

Wielki skład
TRUMIEN

od największych do najmniejszych i od najdroższych do najtańszych, ma zawsze na składzie Józef Rotter.
mistrz stolarski w Lipinach.

Skora i rzetelna usługa.
Pierwszy stolarz przy farze.

Najlepszy sok malinowy z gór, jak i sok cytrynowy polecam jak najtaniej.

Dr. Wenzlik,
fabryka kunszt. wód min. jako to seltru, wody sodowej i t. p.
Bytom, ul. gimnazjalna.

Całkowita wyprzedaż! **L. BERNSTEIN** Bytom, ul. dworca kolei żelaznej (Bahnhofstr.) poleca swój wielki skład pięknych i dobrze leżących szarych lub kolorowych ubiorów dla chłopców, już od 9 mrek. w skutek przeprowadzenia się, zmuszony wyprzedać. **Całkowita wyprzedaż!**

Trzynasty roczny obrachunek „Westy“, Banku wzajemn. zabezp. na życie za rok 1886.

Stan czynny.	Mrk.	Stan bierny.	Mrk.
Gotówka w kasie	32 645,85	Fundusz zakładowy	600,000,00
Sola-weksle	339 450,00	Odchodzą: umorzone przez zakupno certyfikatów.	5212,50
Weksle w portofelu	4 473,30		594 787,50
Pożyczki na hipoteki	304 000,00	Składki przeniesione na rok 1887	88 356,41
Poznańskie listy zastawne	89 790,00	Rezerwa składkowa na rok 1887.	843 897,34
Nabyte certyfikaty „Westy“	5 212,50	Rezerwa na nieuregulowane wypadki śmierci	4 000,00
Pożyczki na polisy	135 017,85	Niepobrażone honorarya lekarskie	1 887,00
Effekta złożone na kaucyje	86 337,50	Niepobrażone procenta od certyfikatów	6 354,13
Salda u agentów i rachunku bieżącego	96 724,03	Kaucyje deponowane	90 980,41
Prolongowane raty składek	120 557,18		
Rezerwy w reasekuracji	18 168,27		
Ruchomości i biblioteka	8 844,47		
Godła i druki	3 272,50		
Konto zysków i strat:			
Organizacya z r. 1874 do 1885	395971,25		
Zysk z r. 1886	10201,91		
	385 769,34		
	1 630 262,79		1 630 262,79

Rachunek zysków i strat.

Przychód.	Mrk.	Rozchód.	Mrk.
Składki roczne wraz z przeniesionymi wstępne	415 546,43	Wypadki śmierci wypłacone	103 450,00
Rezerwa składkowa z r. 1885	5 999,80	Składki przeniesione na r. 1887	88 356,41
Rezerwa na nieuregulowane wypadki śmierci z r. 1885	782 332,88	Rezerwa składkowa na r. 1887	843 897,34
Rezerwa w reasekuracji na r. 1887	5 000,00	Rezerwa na nieuregulowane wypadki śmierci	4 000,00
Procenta	18 168,27	Rezerwa w reasekuracji z r. 1885	21 225,57
Zysk na listach zastawnych.	26 168,34	Składki na reasekuracyę	3 239,94
Kupony „Westy“ przedawnione z r. 1882	2 375,00	Rezerwy zwrócone	21 458,05
	465,00	Honorarya za świadectwa lekarzy	11 539,10
		Prowizye dla agentów i akwizytorów	32 851,49
		Procenta od certyfikatów	12 506,25
		Pensye, porto itp. inspektorów i agentów gener.	17 861,07
		Podróże organizacyjne	52 108,38
		Amortyzacya (ruchomości 5% godła i druków 33 1/2%)	465,50
		Koszta administracyi bióra centralnego	1 636,25
		Zysk z r. 1886	31 158,46
			10 201,91
	1 256 055,72		1 256 055,72

Poznań, dnia 1 stycznia 1887.

„Westa“, Bank wzajemn. zabezpieczeń na życie.

Uzupełnienie ozdób na porcelanie będą prędko i jak najtaniej według wzorów wykonane.

Szanownej publiczności Bytomia i okolicy polecam się jako

malarz na porcelanie, w wykonywaniu stosownych napisów

i ozdób przy tychże jak to: nagrobki, tabliczki do drzwi, filiżanki (szolki) talerze, trzonki do dzwonek i tym podobne prace.

Wypalam także we szkle nazwiska, monogramy itp. podobnie do wyrznięcia a o połowę taniej.

Równ cześnie zwracam uwagę na mój skład najrozmaitszych towarów porcelany.

Gustav Paesler, malarz na porcelanie.
Bytom, ul. piekarska nr 40.

Dejeuner'y już po 2 M., Serwicy po 3.50 M., Filiżanki po 30 fen., talerze do jedzenia z nazwiskiem, tuzin po 4 M.

W księgarni Fr. Pinkowskiego

w Królewskiej Hucie (Königshütte) ul. Kronpryncza nr. 77 są na składzie piękne obrazy, pamiątki 50 letniego jubileuszu Jego Świątobliwości Papieża Leona XIII., wykonane na sposób fotograficzny w 19 farbach i drukiem złożonym z 257 portretami. Wielkość obrazu 60 cent. szerokość 75 cent.

Cena za obraz ten tylko 3 marki.

Również polecam mój wielki skład obrazów w rozmaitych ramach, świętych figury w każdej wielkości, krzyżki z mosiądzu, cynowe, srebrne i pozłacane świeczniki, lamyki przed obraz Matki Boskiej, łopielniczki do święconej wody, różańce, medaliki, szkaplerze i krzyże dla szkół. Książki modlitewne i ku nauce, śpiewniki w pojedynczej, jak i najpiękniejszej oprawie.

Abonować tu można na wszelkie dzieła i pisma, rozumie się i „Opiekuna Katolickiego.“

Najniższe ceny, także i na odpłatę.

Najlepsze źródło kupna!

Twardy cukier (rafinada) w głowie po 28 fen
Twardy cukier ważony 30 „
Mięszany cukier (faryna) 28 „
Dobra kawa familijna (świeżo palona) 120 „
Najp. „Perl“ kawa 140-160 „
„Java“ 140-160 „
Mydło dobrze suche 025-030 „
Soda f. 5 fen. krochmal 025-030 „
Dobra presówka tab. 100-110 „
Olej 28 „
Petrolej 13 „
Świece stearynowe pacz. 35 „
Najlepsza mąka i osyпка po jak najniższej cenie dzienniej poleca

Józ. Kaller

Bytom, ulica tarnowicka naprzeciw now. kościoła.

Tabliczki na drzwi od 50 fen.

Bytom, ulica tarnowicka naprzeciw now. kościoła.

Skład trumien.

od największych do najmniejszych mam zawsze tanio na składzie.

Przy tej sposobności polecam Szanownej Publiczności mój warsztat stolarski przy budowlach itp. Skora i rzetelna usługa.

Robert Hensel,

w Bytomiu, ulica Kościelna 13.

Dla uwagi!

Szanownej Publiczności Królewskiej Huty i okolicy polecam się do wykonania wszelkich robót blacharskich i pokrycia dachów każdego gatunku i po tanich cenach, przy starannem wykonaniu.

Także polecam mój wielki skład: lamp, wanien, wszelkich sprzętów kuchennych i wyrobów blacharskich po jak najniższych cenach.

Królewska Huta. J. Warzecha.
(ul. Kronpryncza, naprzeciw księgarni Gärtnera.)

Franc. Letzel

w Bytomiu, ul. Dyngos przy Bulewarze Nr. 32.

poleca: najnowsze maszynki do siewu, które się przypinają do pasa i urządzenia do każdego gatunku inaczey.

Warto aby się gospodarze sam prze-konali; dalej, kosy, i wszelkie potrzeby w gospodarstwie.

Franc. Letzel Bytom, przy Bulewarze.

ERNEST JAWORSKI,

Bytom, ul. Krakowska, drugi dom od rynku.

(Handel ten istnieje od roku 1858)

poleca swój wielki skład gotowych ubiorów męskich i dla chłopców, tylko z dobrej i trwałej materyi, po możliwie najniższych cenach. Obstalunki na miarę wykonuje we własnym warsztacie dobrze leżące i elegancko. Dalej polecam flanele, lama, fryzy, kaszemiry, kolorowe materye na suknie, alpaka, mix, aksamit, barczan, cągły, wasy, płótna białe, niebieskie dowlasy, fartuchy, katuny, ręczniki, chustki do okrywania, obrusy, pokrycia na podłogi, dywany itd.

Ernest Jaworski,

Bytom, ul. Krakowska, 2-gi dom od rynku.

G. Piotrowski, malarz

w Bytomiu (Beuthen O.S.)

na rożnik ulicy

gliwickiej i rzeźnickiej,

poleca się Wielebnemu Duchowieństwu i Szan. Publiczności do wszelkich prac dekoracyjnych przy kościołach, odnowienia i złocenia ołtarzy, ambon i t. p. Wykonuje z wielką akuracją portrety lub takowe czyści i odwieża. Przyjmuje wreszcie wszelkie malatury pomieszkań od zwykłych do najpiękniejszych, po cenach jak najtańszych.



Dla budujących!

U podpisanego jest do nabycia dobrze wypalona

cegła

w Lipinach po jak najtańszej cenie. — Zgłaszać się do

Józ. Rotter

mistrza stolarskiego przy farze w Lipinach.

pilepsya (pada-

czka) kurez i

cierpienia ner-

wowe itp. jeczy

nawet w zastarza-

nych wypadkach

zwykle w 3 dniach,

także listownie, opie-

rając się na więcej

niż 20 letniej praktyce ze

kutkiem i bezpowrotnie.

D. Mahler. Hanower.

Georgewerk, Maschinen- und Mühlenbau-Schule

Neustadt in Secktenburg. Auskunft durch den Director Jentzen.